

Porady ojca psychologa
(chłopiec)

Zostałem zaproszony na ślub bliskiej mi osoby. Szczerze się ucieszyłem. Wreszcie, bo od kilku lat para ta mieszka wspólnie. Ona piękna, On przystojny. Oboje dobrze wykształceni, pracują, zajmują wysokie stanowiska w swoich firmach, dobrze zarabiają, są zaradni i pomysłowi. Zadowoleni z siebie.

Niebawem odbędzie się ślub i wesele będą życzenia pomyślności, szczęścia, błogosławieństwa Bożego na **NOWEJ DRODZE ŻYCIA**.

Zaraz, zaraz jakiej nowej? Skoro od kilku lat „są ze sobą”?

Po uroczystościach po prostu wrócą do siebie.

A jednak.....?

Do tej pory żadne z nich nie wypowiedziało publicznie słów:

„**ŚLUBUJĘ CI MIŁOŚĆ, WIERNOŚĆ I UCZCIWOŚĆ MAŁŻEŃSKĄ ORAZ, ŻE CIĘ NIE OPUSZCZĘ AŻ DO ŚMIERCI**”.

Czy to coś zmienia?

Parę miesięcy temu, w związku z „problemami wychowawczymi dziecka”, rozmawiałem z jego ojcem, który postanowił, że odejdzie od żony i dzieci, bo jak to określił miłość wygasła (klasyka gatunku).

W trakcie naszej rozmowy odwołałem się do słów przysięgi małżeńskiej, które parę lat wcześniej wypowiedział. Spojrzał na mnie z politowaniem, machnął ręką od niechcenia stwierdzając, że tak się przecież tylko mówi.

Co za gorzkie rozczarowanie. Żywiłem nadzieję, że skoro człowiek wziął ślub i spłodził dziecko to jest mężczyzną, a okazał się chłopcem.

W jednej chwili stracił w moich oczach całą wiarygodność.

Od dzieciństwa czułem niechęć do bajki „Piotruś Pan”. Trzeba zdecydować albo Pan albo Piotruś.

Czy słowa mają wartość? Po co wypowiadać słowa, które nie odpowiadają rzeczywistości? Takie słowa to kłamstwo, wszak definicja słowa „Prawda” zawarta w słowniku polskim PWN brzmi „zgodna z rzeczywistością treść słów”.

Tak bardzo kocham Prawdę, tęsknię za Prawdą, bo bez Niej nic nie ma sensu, pozostaje jedynie bełkot.

Powróć do pytania czy wypowiedzenie słowa coś zmienia?

U chłopca nic, ale słowa mężczyzny zmieniają wszystko.

P.S. Sam często milczę. Obym nie milczał, kiedy trzeba zabrać głos.

Jan Kuciński
Ojciec i psycholog